

MIECZYŚLAW A. KRĄPIEC OP

Lublin

HUMANISTYCZNA HISTORIA SZTUKI PROFESORA ANTONIEGO MAŚLIŃSKIEGO

Historia sztuki ogniskuje dwa promienie działalności człowieka, wyciskając przez to samo humanistyczne oblicze obszaru badań. Jest bowiem historią, a przez to samo badaniem uzasadniającym to, co jest *ś l a d e m* czynności człowieka, i jest zarazem historią *s z t u k i*, a więc tworów specyficznie ludzkich. Albowiem człowiek jest tym, czym go czyni rozum – „*homo est proprie id quod est per rationem*”.

Rozum i geniusz ludzki ujawnia się szczególnie w sztuce, tej, która jest obliczem kultury człowieka, a nie jej deformacji – antysztuki i antyrozumu. Przedmiotem sztuki jest bowiem *p i ę k n o* jako synteza prawdy i dobra, a co Tomasz z Akwinu określił genialnie jako „*id quod visum – placet*”. Piękno jest tym, co w kontemplacyjnym oglądzie wywołuje upodobanie. Pierwotnie – to istniejąca rzeczywistość, bogata swym treściowym uposażeniem, jest zarazem *p r a w d z i w ą*, czytelną dla intelektu i *d o b r ą*, pociągającą ku sobie miłość. Odpowiedzią na taką rzeczywistość jest sam człowiek poznający i kochający. Prawda i dobro jakby „wypełniają” człowieka i zarazem rozwijają go w tym, co jest istotnie ludzkie. Prawda bowiem, dana nam w poznawczym oglądzie (bezpośrednim czy też zapośredniczonym przez naukę), „napęła” człowieka zinterioryzowanymi treściami bytu-rzeczywistości. Poznawcze zinterioryzowanie inteligibilnych treści samej rzeczywistości konstytuuje w nas porządek racjonalny. Nasza bowiem racjonalność jest odbiciem (czasem skrzywionym wskutek naszych braków) inteligibilności samego świata, będącego jakby skropleniem materialnym samej Myśli Bożej. Bóg wypowiada się nie znakami, ale rzeczami. Zinterioryzowanie poznawcze realnej treści bytowej sytuuje nas w *p r a w d z i e*, która wyzwala miłość (*VERBUM spirans AMOREM*) ku prawdziwościowo istniejącemu dobru samych rzeczy. Człowiek więc spełnia się w kole-krążeniu prawdy (od bytu ku człowiekowi) i miłości (od człowieka ubogaconego recepcją prawdy ku samemu bytowi).

Prawda i dobro, wpierw nim wywoła ruch realnego krążenia życia prawdy i miłości, już nas jako p i ę k n o m i ł o ś n i e z a c h w y c a i wiąże w jedno osobowe procesy poznania i miłości. Jest więc piękno czymś, co jest arcyłudzkie, co harmonizuje i łączy w jedno poznanie i miłość, co samą kontemplację prawdy czyni miłosną. Piękno tak rozumiane – lub domniemane – jest przedmiotem i następnie wytworem sztuki, jeśli ta jest ludzką – a więc swoistym poznaniem kierowanym wymogami tworzenia w materiale uległym człowiekowi, chociażby tym materiałem miało być ludzkie ciało i jego różnorodne elementy.

Sztuka więc, tworząca piękno czymś na wskroś ludzkim, jest ze swej natury humanistyczna. I słusznie Profesor Antoni Maśliński ukazuje „humanizm w sztuce” i akcentuje przy tym i ten oczywiście ważny element, jakim jest ludzka postać, ciało człowieka jako przedmiot twórczości artystycznej. Ciało człowieka bowiem jest pierwszym wyrazem ducha, któremu przyporządkowana została cielesna struktura. Jest ona koniecznościowo związana i z poznaniem, i z miłością człowieka. Cały ustrój ludzkiego ciała – od atomowych struktur, poprzez molekuly, komórki i tkanki oraz cały system nerwowy – tak jest zbudowany, by człowiek mógł intelektualnie poznawać, by życie poznawcze stanowiło istotny rys człowieczeństwa. Zarazem to samo ciało w swej pełnej strukturze jest istotnie przyporządkowane temu wszystkiemu, co jest „wyjściem z siebie” ku dobru, co jest miłością rozumianą duchowo i cielesnie. Ciało człowieka jest wyrazem jego ducha, jak to już pisze w Biblii (w Księdze Rodzaju) natchniony autor, iż Bóg, uczyniwszy ciało z mułu ziemi, tchnął weń swego ducha, aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga. Przedziwne racjonalny układ ludzkiego ciała jest pochodny od racjonalności Ducha Stworzyciela i stanowi podstawowy wyraz racjonalnego ducha człowieka. Dlatego paradygmat ludzkiego ciała jest w sztuce do pewnego stopnia równoważny z podstawowym przejawem humanizmu.

To starożytna Grecja, poprzez pitagorejczyków, sofistów, Sokratesa, Platona, Arystotelesa z jednej strony, a wielkich twórców poezji – Homera, Ajschylosa Sofoklesa, Eurypidesa, Arystofanesa z drugiej, związała dociekania i kontemplację spraw ludzkich z proporcjami i wyrazem ludzkiego ciała w konstrukcji monumentalnych świątyń i samą rzeźbą ciała bogów i bohaterów. Dlatego szczyty kultury antyku wyrażają nie tylko myśliciele i poeci, ale też tacy twórcy, jak Fidiasz, Poliklet, Myron, Skopas, Praksyteles, Lyzyp... Mógł więc wielki Perykles mówić o swym społeczeństwie: „Poruszamy się swobodnie w sprawach życia publicznego i pomiędzy sobą, wśród codziennych utarczek i przykrości. Jesteśmy przyjaciółmi piękna, przestrzegając prawości, i przyjaciółmi mądrości, w gnuśność nie popadając. Z bogactwa raczej dla dobrych celów czynimy użytek, niż aby w słowach nim się chełpić. Przyznawać

się do nędzy nie jest hańbą, lecz nie uciekać przed nią za pomocą pracy jest bardziej haniebne. Działanie nasze jest oparte na własnych sądach i własnym przeświadczeniu; nie uważamy też mowy za niebezpieczeństwo dla czynu, lecz raczej to, gdy się kto mową dać pouczyć nie zechce, zanim do czynu przystąpi”¹. Wypowiedź Peryklesa ubrał w filozoficzne szaty niezrównany Platon, gdy w swoich dziełach pouczał, że człowieka trzeba do człowieczeństwa wychować i że *PAIDEIA*, zwana później przez Rzymian *CULTURA*, jest społecznym zadaniem państwa i człowieka.

Antyczne ideały piękna przypominali u progu renesansu L. B. Alberti oraz odkryte w bibliotece Monte Cassino dzieło Witruwiusza. Człowiek w swoim cielesnym, proporcjonalnie doskonałym kształcie stanął na piedestale przedmiotu artystycznej twórczości. Renesans (a nawet manieryzm) i barok ukazywały człowieka w jego najrozmaitszych ludzkich wymiarach, powodując się ideałami myśli i twórczości antyku coraz bardziej odkrywanego.

I właśnie Profesor Antoni Maśliński w swych pracach, a zwłaszcza w swym mistrzowskim dziele życia: *Humanizm w sztuce. Antyk i człowiek*² ukazał głębsze rozumienie humanizmu w artystycznej twórczości. Nie sposób tu streszczać przejrzystych i głębokich analiz przeprowadzonych w tym dziele; trzeba je koniecznie czytać i studiować, aby podążać w rozumieniu i kontemplacji wymiaru ludzkiej twórczości za myślą Profesora. Dostrzega się, że człowiek jest szczególnie umiłowanym dziełem Bożej stwórczości i ten sam człowiek staje się doskonałym przedmiotem twórczości człowieka, która nie wyczerpie bogactwa ludzkiej natury.

Kimże jest Autor owych prac? Kim jest Antoni Maśliński? Dla swych kolegów i uczniów jest dobrze znany. Mniej znane są dzieje jego naukowego żywota. Dlatego może cenne będzie przytoczenie zarysu jego biografii w aspekcie jego profesorskiej i naukowej pracy:

„[...] Profesor historii sztuki Antoni Maśliński należy do niewielkiego już grona osób związanych z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim od początku powojennej działalności tej Wszechnicy. Jest jednocześnie jedynym spośród obecnych profesorów rozpoczynających tu wówczas swą naukową drogę, ściślej, jej lubelski etap.

Pochodzi wszakże z Wileńszczyzny. Urodzony 13 lipca 1917 roku w Wilnie, szkolne lata spędził w Lidzie, kończąc tamtejsze gimnazjum w roku 1936. Wybitnie humanistyczna formacja młodego absolwenta zaowocowała w podjętych rychło studiach na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie na dwóch kierunkach jednocześnie: polonistyce i historii sztuki. Sprzyjała temu atmosfera

¹ Cyt. za: I. M. A ł p a t o w, *Historia sztuki*, T. 1, Warszawa 1968, s. 139.

² Kraków 1978; wyd. II rozszerzone: Lublin 1993.

tego wyjątkowego miasta, pomnego na poetyckie tradycje Wieszców, pełnego późnogotyckich, barokowych i neoklasycznych budowli. Ostatecznie zwyciężyła, choć nie bez reszty, historia sztuki. Stało się to już w Lublinie, przy końcu studiów, kontynuowanych mimo wojny, kolejnych okupacji i przesiedlenia. Uwieńczeniem tych zaledwie trzymiesięcznych lubelskich studiów była rozprawa magisterska poświęcona twórczości architekta Constantino Tencalli³. Powstała ona pod kierunkiem profesora historii sztuki na przedwojennym Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego Mariana Morelowskiego, który wraz z nowo mianowanym asystentem, mgr. Antonim Maślińskim, stanowili trzon kadry naukowej przez nich zorganizowanego nowego kierunku studiów na KUL. Niespełna cztery lata później, w roku 1949, Antoni Maśliński broni swej pracy doktorskiej *Architektura antyku rzymskiego wobec renesansu włoskiego. Innowacje twórcze*, wydanej potem drukiem⁴, uzyskując tytuł „doktora filozofii w zakresie historii sztuki”. „Praca zapowiadała zmianę w tradycyjnym podejściu do zagadnienia recepcji form antycznych w architekturze renesansu przez uwypuklenie jej inności względem antycznych wzorów, kwestionując tezę o pełnym odrodzeniu antyku w renesansie. Logicznym następstwem takiego stanowiska było postawienie tezy, na swój sposób rewolucyjnej, o bliższym niż w renesansie pokrewieństwie architektury barokowej z antykiem rzymskim”. Teza ta legła u podstaw rozprawy habilitacyjnej, zatytułowanej *Architektura antyku w interpretacji baroku*, przedstawionej na Uniwersytecie Warszawskim w roku 1965. Opublikowana⁵, została niebawem dostrzeżona przez wybitnych znawców przedmiotu⁶, wynikiem czego było nadanie jej autorowi w kraju stopnia docenta, za granicą zaś prestiżowych odznaczeń naukowych (przez Board of Editors of the International *Who's Who in Art and Antiques* z Cambridge w 1973 i 1975 roku) oraz umieszczenie jego biogramu w szeregu encyklopedii i leksykonów zagranicznych.

Przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przyniósł serię referatów i artykułów, ogłoszonych w krajowych i zagranicznych czasopismach naukowych, poświęconych różnym przejawom humanizmu w sztukach plastycznych. Ich plonem była książka, wydana w 1978 roku, *Humanizm w sztuce. Antyk i człowiek*⁷, odsłaniająca nowe oblicze sztuki nowożytnej za pomocą

³ Cytaty, tu i dalej, pochodzą z opinii i recenzji w aktach personalnych Profesora Antoniego Maślińskiego.

⁴ *Innowacje twórcze w architekturze renesansu włoskiego w stosunku do antyku rzymskiego*, Lublin 1954.

⁵ *Architektura antyku w interpretacji baroku*, Lublin 1962.

⁶ Recenzja w: „The Art Bulletin”, 48(1966), nr 3-4.

⁷ Por. przyp. 2.

niekonwencjonalnych metod badawczych – analizy specyficznych gestów, układów ciała (kontrapost), architektonicznych struktur, ukazująca humanistyczny wymiar, zgodny z ich naturą i intencjami sztuki antycznej. Nieco wcześniej, bo w roku 1977, poddał Profesor podobnej analizie twórczość manierystów, wykazując ahumanistyczny charakter tej sztuki w obszernym, właściwie książkowym opracowaniu *Zagadnienie manieryzmu*⁸.

W roku 1975 Antoni Maśliński otrzymał stanowisko profesora nadzwyczajnego. Ukoronowaniem kariery naukowej było przyznanie Mu tytułu profesora zwyczajnego w roku 1983.

Profesor Antoni Maśliński był członkiem czynnym Towarzystwa Naukowego KUL, Lubelskiego Towarzystwa Naukowego oraz międzynarodowego Winckelmann-Gesellschaft z siedzibą w Stendal. W latach 1972-1974 był powołany na członka Komitetu Nauk o Sztuce PAN; występował na międzynarodowych Kongresach.

„Nie sposób pokrótce oddać ogromu pracy dydaktycznej Profesora Antoniego Maślińskiego. Wykładając historię sztuki od starożytnej po nowoczesną, uczył On dwa pokolenia historyków sztuki zarówno rozumienia sztuki, jak i wrażliwości na jej jawne i ukryte piękno. Jako wieloletni Kierownik Katedry Historii Sztuki Nowożytnej, spadkobierczyni pierwotnej Katedry Historii Sztuki KUL, animował badania obejmujące głównie nowożytną sztukę regionu Lubelszczyzny, będąc promotorem licznych prac magisterskich i dwóch doktoratów. Znaczna część tych prac doczekała się publikacji”.

Pełnił dwukrotnie funkcję prodziekana Wydziału Nauk Humanistycznych oraz kierownika Sekcji Historii Sztuki, przyczyniając się do rozwoju organizacyjnego Sekcji poprzez wydzielenie z kierowanej przez siebie Katedry Historii Sztuki Średniowiecznej i Nowożytnej dwóch oddzielnych Katedr, z których wyłoniły się następne. Obecnie Sekcja liczy osiem katedr, specjalizujących się w badaniach sztuki kręgu śródziemnomorskiego od starożytności po współczesność. Tak znaczny rozwój i wzrost rangi naukowej Sekcji Historii Sztuki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim jest w dużej mierze zasługą Profesora Antoniego Maślińskiego.

⁸ *Zagadnienie manieryzmu. Część I*, „Roczniki Humanistyczne”, 25(1977), z. 5.